



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 8/2014

Jarosław KIT

Ukraińskie siły zbrojne – stan obecny i perspektywy



Obecny konflikt Ukrainą z Federacji Rosyjskiej wywołuje więcej pytań, aniżeli mamy odpowiedzi. Ważne i ciekawe jest to, że ukraińska armia, która powinna była od razu przystąpić do próby sił z najeźdźcą, faktycznie poddała się bez walki na Krymie. Jeśli pozbyć się dyplomatycznego słownictwa i politycznych gier, to jaki jest aktualny prawdziwy stan ukraińskiego wojska? Czy Ukraina ma szansę na obronę swojego terytorium za pomocą własnych sił zbrojnych?

Od spuścizny radzieckiej do prezydentury Wiktora Janukowycza

W chwili ogłoszenia niepodległości Ukrainy w 1991 r. jej wojskowa potęga była trzecią siłą militarną w Europie. Terytorium Ukraińskiej Republiki Radzieckiej w ramach ZSRR miało ogromne zewnętrzne granice i kluczowe znaczenie dla doktryny obronnej imperium radzieckiego. Trzy armie lądowe, dwie armie pancerne, cztery armie powietrzne, wydzielona armia obrony przeciwlotniczej, armia raketowa, Flota Czarnomorska, dwa węzły systemu uprzedzania o ataku raketowym, inne wojskowe jednostki i formacje o łącznej liczebności blisko 900 tysięcy żołnierzy, wyposażonych w 6,5 tysiąca czołgów, 7 tysięcy transporterów opancerzonych, 1,5 tysiąca samolotów bojowych, 350 okrętów. Siły te były oczywiście uszykowane operacyjnie na zachodni kierunek działań, przeciwko USA i jego sojusznikom w Europie Zachodniej¹. Ta niezwykle wysoka koncentracja techniki wojskowej, sił lądowych i powietrznych w USRR (jednej z najbardziej na zachód wysuniętych obszarów Związku Radzieckiego) była związana z faktem trwania Zimnej Wojny i potencjalnym zagrożeniem dla ZSRR ze strony Zachodniej Europy i USA. Nie dziwi więc dzisiaj, że obecne władze Rosji podtrzymują propagandowy obraz militarne zagrożenia z zachodu, a dla rosyjskiego prezydenta nadal jest ono aktualne.

Po faktycznym rozpadzie Związku Radzieckiego i ogłoszeniu przez Ukrainę niezależności w sierpniu 1991 roku, szybko pojawiło się pytanie – po co niepodległej Ukrainie tak ogromny poradziecki kompleks wojskowy? Absurdem było utrzymywanie już nawet jego połowy, a co dopiero całości. Zdawało się wówczas, że nie ma żadnego militarne zagrożenia dla bezpieczeństwa lub terytorialnej całości młodej Ukrainy. Lojalność Rosji pod rządami Borysa Jelcyna wobec niepodległości Ukrainy oraz lata ekonomicznego kryzysu w okresie 1991-1995 – stały się czynnikami wyciszającymi możliwe wojskowe konflikty w pobliżu Ukrainy. Nawet brutalna wojna czeczeńska nie wywołała niepokoju w ówczesnym kierownictwie państwa ukraińskiego.

¹ „Збройні сили України: 1991 – 2011”, В. Лазоркін, Універсум, № 6, 2011.



Bardzo szybko stało się więc jasne, że cały ukraiński kompleks wojskowo-przemysłowy – jego majątek, przedsiębiorstwa, kadry – będą zostawione samym sobie. Cała historia lądowego komponentu Sił Zbrojnych Ukrainy (SZU) to historia stałej „optymalizacji” i cięć. O ile jeszcze w latach 90. ub. wieku w siłach lądowych było kilka dywizji, to obecnie w składzie sił lądowych pozostały brygady i pułki². Ilość czołgów na uzbrojeniu SZU zmniejszyła się od 1991 roku więcej niż dziesięciokrotnie (obecnie jest ich mniej niż 650). Ukraińskie wojsko nie tylko się samoograniczało, ale i utraciło główną swoją funkcję – zdolność do walki. Tym bardziej, że w ostatnim ćwierćwieczu regularna armia Ukrainy podlegała rokrocznie cięciom personalnym o kilkadziesiąt tys. osób. Zwalniani wojskowi odchodzili w biznes, do milicji lub służb ochroniarskich, ale również bardzo często stawali się po prostu bezrobotnymi.

Nic więc dziwnego, że czynna armia prawie wszędzie przeszła na częściowe samoutrzymanie. W ukraińskim społeczeństwie utworzył się już nawet swoisty stereotyp – młody człowiek, wzięty do armii z poboru, przynajmniej nauczy się w wojsku budować, pracować na roli itp. Jeśli jednak nie trafił do regularnych oddziałów liniowych, wtedy w toku służby nie nauczy się nawet strzelać! Niestety, ten potoczny obraz ukraińskiej armii odpowiada rzeczywistości. Żołnierze-poborowi zajmowali się m.in. budownictwem i remontem obiektów wojskowych i koszar, a często również budowaniem domów dla wyższych dowódców. To działo się oczywiście niezgodnie z prawem, lecz bardzo rzadko w mediach ukazywały się informacje o takich nadużyciach.

W 2011 roku wielkość wojskowego budżetu Ukrainy, w przeliczeniu na jedną osobę, dawała 125. miejsce wśród 150 armii świata. Roczne wydatki na jednego wojskowego sił zbrojnych Ukrainy wynoszą obecnie ok. 1,9 tys. dolarów; dla porównania w Polsce jest to ok. 14 tysięcy dolarów, a w USA – 22,5 tysięcy dolarów³. W budżecie rządu Mykoły Azarowa na 2013 r. finansowanie wojska zmalało o 20 proc. Zgodnie z danymi Ministerstwa Obrony Narodowej Ukrainy, na początku 2014 roku stan regularnego wojska wynosił 46 tys. żołnierzy, z czego tylko ok. 5 tysięcy na wschodzie Ukrainy i 5 tysięcy na Krymie. Liczby te nie obejmują wojsk MSW, pododdziałów sił specjalnych oraz wojsk Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Przybliżony stan aktualnego arsenału Powietrznych Sił Ukrainy to blisko 130 myśliwców (72 sztuki MiG-29 oraz 55 maszyn Su-27),

² Андресюк Борис, „Реформування збройних сил України на сучасному етапі. Україна у контексті міжнародних зобов'язань у сфері контролю над стратегічними озброєннями”, Київ 2002, ss. 92-96.

³ „Збройні сили України: 1991 – 2011”



24 szturmowce Su-25 i 24 bombowce SU-24M, które skupione są w siedmiu brygadach lotnictwa taktycznego⁴.

Jedną z doktryn wojskowych Ukrainy to koncepcja „czystego nieba”, czyli zdemilitaryzowanego i pokojowego obszaru powietrznego nad krajem. O ile zasięg i ilość jednostek obrony przeciwlotniczej (OPL) jest wystarczający, to co do pewności samych rakiet ziemia-powietrze, z których najmłodsze mają co najmniej 23 lata, pozostają wątpliwości. Począwszy od przypisywanego ukraińskim wojskowym tragicznego wypadku nad Morzem Czarnym w 2001 roku, kiedy rakietą przeciwlotniczą systemu S-200 *Wega* zniszczyć miała w powietrzu samolot Tu-154, aż po ćwiczenia sprzed paru lat, na których kilka rakiet zeszło z kursu i dokonało samozniszczenia. Ważność amunicji przedłużono do 2016 roku, jednak o planach zakupu nowych rakiet nic nie wiadomo, problem przenosi się z roku na rok. Nasuwa się wniosek, że wraz z postępującą degradacją taktycznego lotnictwa bojowego, nad Ukrainą rzeczywiście powstanie niedługo „czyste niebo”. Czyste od jego obrońców.

Ukraińska armia ma przestarzałe uzbrojenie. Przez ostatnie 10 lat zakup broni i amunicji zabezpieczał 10-15 proc. potrzeb. Dopiero w kwietniu 2014 r. wznowiono dostawy nowej techniki produkcji ukraińskiej. Chociaż SZU nie dysponują nowymi systemami uzbrojenia, to jednak sprzedaż nowoczesnej ukraińskiej broni różnym państwom świata corocznie osiąga wartość ok. 350 mln. złotych. Ukraina sprzedaje broń głównie do krajów afrykańskich oraz do Ameryki Południowej. Warto również zaznaczyć ciekawy fakt: Federacja Rosyjska ma tylko 17 proc. uzbrojenia, w całości produkowanego w Rosji. Pozostałe systemy uzbrojenia potrzebują komponentów i części uzupełniających z Ukrainy. Produkcją tych podzespołów zajmują się zakłady obwodu dniepropetrowskiego (urządzenia dla nawigacji okrętów, samolotów bojowych, rakiet), z Charkowa (urządzenia czołgowe) i zakład w obwodzie zaporoskim (silniki i wyrzutnie raketowe).

Dziś Siły Zbrojne Ukrainy utrzymały mniej więcej uzasadnioną strukturę wobec potrzeb obronnych i wyzwań bezpieczeństwa kraju. Oprócz wspomnianych jednostek pancernych i zmechanizowanych, jest to 7 brygad raketowo-artyleryjskich, 3 pułki OPL, 3 eskadry lotnictwa wojskowego, 2 pułki specjalne, 4 mobilne jednostki powietrzno-desantowe. Jest to jednak naprawdę znikomy ułamek dawnej armii radzieckiej, zarówno jeśli idzie o koncepcję funkcjonowania armii, jak i mentalność żołnierzy.

⁴ „Утрачена армія здобутої держави”, Олександр Аргат, 23.02.2012, <http://www.istpravda.com.ua/articles/2012/02/23/74241/>



Poważnym problemem MON Ukrainy jest niezwykle duża ilość majątku i nieruchomości, który pozostaje na utrzymaniu ministerstwa. To tysiące budynków mieszkalnych, gdzie już wojskowi nie mieszkają, drogi resortowe, mosty, zdemontowane części urządzeń wojskowych, sanatoria, nieczynne bunkry, wojskowe składy itp. itd. Duża część środków, która mogłaby być przekazywana na realne wojskowe potrzeby, jest wydawana na to, co nie przynosi żadnych efektów i pożytku.

Ideologicznym dziedzictwem ZSRR w aspekcie szkolenia wojskowego i patriotycznego przygotowania kadr sił zbrojnych jest mentalność radzieckiego żołnierza – uważającego się za spadkobiercę zwycięzców w II Wojnie Światowej i wyzwolicieli Europy od nazistów. Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini ponieśli w tamtej wojnie ogromne straty wojskowe. Na pytanie, który z narodów więcej uczynił dla zwycięstwa w wojnie, zwyczajowo pada jednak odpowiedź, że tylko strona rosyjska. W Rosji główny akcent stawia się na archetyp żołnierza-zwycięzcy, który powiększa terytorium rosyjskie metodą zagarnięcia i kolonizacji (wyzwolenia) sąsiadów. Tradycyjna ukraińska mentalność wojskowa zbudowana jest z kolei na tzw. „kozackim gruncie”. Dla współczesnych ukraińskich wojskowych to właśnie kozacy i ich hetmani, a także powstańcze drużyny z okresu XVIII – XIX w. mają znaczenie wychowawcze i patriotyczne.

Częstym problemem etnicznych Ukraińców, Rosjan czy Białorusinów jest nieufornowana do końca tożsamość narodowa, zwłaszcza w odniesieniu do innych sąsiednich narodów. Teraz w znacznej mierze buduje się ją na stereotypach, fobiach, historii pełnej półprawd czy wręcz nieprawdziwej. Problem ten dotyczy wszystkich grup społecznych, zwłaszcza pracowników fizycznych oraz osób bez wykształcenia wyższego. W latach 1980-2014 kształtowanie regularnych sił wojskowych – najpierw w republikach związkowych ZSRR, a później państwach po uzyskaniu przez nie niezależności – odbywało się głównie poprzez roczne obowiązkowe pobory wojskowe. Tymczasem absolutna większość rekrutów nie posiada nie tylko wyższego wykształcenia, ale często nawet podstawowego. Ludzie ci nie mają wystarczającej wiedzy o otaczającej ich rzeczywistości, a co za tym idzie niską świadomość patriotyczną.

Pod koniec lat 90. w ukraińskiej armii wprowadzono instytucję wojskowych kapelanów. Jednak procedury finansowego zabezpieczenia kapelanów i metod ich pracy w jednostkach wojskowych pozostały niejasne i nie do końca uregulowane. Najbardziej aktywni kapłani wojskowi – zwłaszcza duchowni kościoła grecko-katolickiego i prawosławnego (kijowskiego) – wykazują w tym zakresie własne inicjatywy.



Generalnie, problem wojskowo-patriotycznej edukacji na pewno jest w ukraińskiej armii znacznie większy, aniżeli w rosyjskiej. W ukraińskich siłach zbrojnych wciąż nie istnieje strategia przygotowania i wychowania ukraińskiego żołnierza, patriotycznie nastawionego do swojego państwa. Wojskowe uczelnie wyższe nie mają wystarczającej ilości wysoko wyszkolonej kadry, nie znajdują się też pod kontrolą Ministerstwa Edukacji. Zresztą, najlepsi absolwenci uczelni wojskowych idą pracować do służb specjalnych czy milicji.

Wojsko ukraińskie na Krymie: dobrowolna porażka

Krymska Republika Autonomiczna od 1956 roku jest częścią Ukrainy. Terytorium Krymu ponad 300 lat było częścią imperium osmańskiego, a w XIX w. Krym zdobyli carowie rosyjscy. Miejscową ludność tatarską wyniszczano na różne sposoby: represjami i wywózkami (największe miały miejsce w 1944 r.), głodem (w latach 1921-1923 zmarło 70 tys. Tatarów), ekspansją kulturową i ekonomiczną. Rosyjskojęzyczna i rosyjska ludność Krymu to dzisiaj ponad 70 proc. mieszkańców tej republiki. Politycznie Krym zawsze wspierał komunistów, a ostatnio reżim Janukowycza.

Po faktycznej utracie znaczenia przez „memorandum budapeszteńskie” (porozumienie międzynarodowe podpisane w grudniu 1994 r. o gwarancjach bezpieczeństwa i integralności terytorialnej dla Ukrainy) stało się jasne, że terytorium Ukrainy w najbliższych latach może być zaanektowane przez sąsiednie państwa. Agresja Rosji na Krym w marcu br. jest jaskrawym przykładem nieprzestrzegania przez zachodnie mocarstwa zobowiązań, podpisanych w 1994 roku. A także potwierdzeniem faktu, że USA, Francja i Wielka Brytania nie będą wspierać wojskowej obrony Ukrainy.

Jeszcze w 2003 roku miała miejsce pierwsza próba, w której Władimir Putin chciał pokazać swój wpływ na Krymie. Rosjanie dokonali wówczas agresji na krymską wyspę Tuzła, a ze strony obwodu krasnodarskiego w Rosji nastąpiło przygotowanie gruntu dla „zjednoczenia” rosyjskiego terytorium z Krymem. Ówczesnemu ukraińskiemu prezydentowi Leonidowi Kuczmiemu udało się powstrzymać kryzys i zażegnać ew. konfrontację militarną z Rosją. Tamte wydarzenia niczego jednak nie nauczyły ukraińskich władz centralnych. Krymski problem z wiosny tego roku okazał się być efektem tykającej bomby, która czekała 10 lat na korzystny dla Rosji moment.

Jednym z bardzo ważnych elementów rozwoju i działań wojska jest skład kadrowy aparatu kierownictwa. Dowódczo-oficerski skład wyższego kierownictwa armii Ukrainy i generalnego sztabu jest rocznikowo starszy, aniżeli analogiczne wśród wszystkich krajów Europy Zachodniej. Wojskowi



dowódcy w regionach nie odpowiadają pod względem poziomu kwalifikacji zajmowanym stanowiskom, są skłonni do sabotażu i podatni na prowokacje. Dobrze pokazała to sytuacja na Krymie, gdzie tylko niektórzy wyżsi oficerowie przeciwstawili się rosyjskiemu naciskowi i ostatecznie pozostali w służbie Ukrainy. Zadziwiający jest fakt, że minister obrony Ukrainy Pawło Lebediew, powołany na to stanowisko w 2012 roku przez prezydenta Wiktora Janukowycza, otrzymał ukraińskie obywatelstwo zaledwie w grudniu 2005 roku. Do tego czasu pracował w rosyjskich strukturach biznesowych i był obywatelem Rosji. W lutym 2014 r. minister potajemnie uciekł do Rosji i ślad po nim zaginął.

Warto odnotować, iż w przeddzień krymskiej inwazji Rosjan rozebrano i przekazano na złom anteny browarskiego centrum radiolokacyjnego, o mocy dającej mu zasięg Moskwa-Praga-Bukareszt-Krasnodar. Ten strategiczny obiekt militarny był jedynym środkiem radiolokacji w razie zewnętrznej wojskowej agresji na Ukrainę⁵.

Potencjał ukraińskiej floty czarnomorskiej, którym prawie w całości zawładnęli na Krymie Rosjanie, właściwie już nie istnieje. Blisko 300 okrętów jest w złym stanie bojowym i technicznym. Jedyny ukraiński okręt podwodny nie jest zdolny do działań operacyjnych, ponieważ od ponad 4 lat pozostaje uszkodzony w porcie. Sprawne okręty wykonywały znacznie mniej rejsów, niż powinny, m.in. w związku z niewystarczającą ilością paliwa.

W chwili inwazji Rosji na Krym w tamtejszych bazach wojskowych stacjonowało tylko ok. 5700 ukraińskich żołnierzy. Liczba ta była trzy razy mniejsza od oficjalnie deklarowanej przez Moskwę ilości rosyjskich żołnierzy w tym samym regionie. Większość ukraińskiego personelu nie była przygotowana (militarnie i psychologicznie) i nie spodziewała się prowokacji oraz militarnej eskalacji ze strony rosyjskiej. Bojowa gotowość była tak niska, że stała się jedną z przyczyn bezczynności ukraińskich żołnierzy i poddawania się całych jednostek wojskowych rosyjskim agresorom.

Czy powinno się Ukrainie przywrócić status państwa z bronią jądrową?

W latach 1994-2001 z terytorium Ukrainy wywieziono wszystkie bojowe ładunki jądrowe i zdemontowano prawie wszystkie rozruchowe raketowe wyrzutnie. Odbywało się to na podstawie gwarancji bezpieczeństwa zapewnianych przez Rosję, USA i Wielką Brytanię. Na początku rosyjskiej

⁵ „Утрату інформаційного суверенітету було сплановано”, „Урядовий кур’єр” 17.04.2014, <http://www.ukurier.gov.ua/uk/articles/utrata-informacijnogo-suverenitetu-bulo-splanovano/>



agresji na Ukrainę, niektórzy politycy (głównie z prawej strony sceny politycznej) zaczęli głosić opinię, że gdyby Ukraina była państwem dysponującym militarnym potencjałem jądrowym, to byłaby obecnie zabezpieczona przed jakąkolwiek agresją ze strony Rosji. Z tą opinią zgadzają się m.in. izraelscy eksperci wojskowi. Zastanówmy się więc, czy Ukraina mogłaby jeszcze podjąć wysiłek na rzecz powrotu do statusu państwa nuklearnego?

Potencjał ukraińskiego kompleksu militarnego, jako baza dla wznowienia programu jądrowego, przedstawia się całkiem imponująco. Ukraina dysponuje w zasadzie wszystkimi elementami, koniecznymi dla uzyskania własnej broni jądrowej i środków jej przenoszenia. Są to zwłaszcza:

- złoża uranu (m.in. w Żółtych Wodach i Jaremczy);
- technologia wzbogacania uranu;
- plac produkcyjny zamkniętego cyklu (m.in. w zakładach „Jużmasz”);
- rakieta nośna „Dniepr” (patrz niżej);
- technologia produkcji głowic z ładunkiem jądrowym;
- wyrzutnie (silosy) raketowe dla pocisków typu „Dniepr” (w sumie ok. 100 sztuk);

Rakietowy system balistyczny „Wojewoda” (RS-36, w kodzie NATO: SS-18 „Satan”) w całości produkowany był w ukraińskich Południowych Zakładach Budowy Maszyn imienia A. M. Makarowa („Jużmasz”) w Dniepropietrowsku. Pocisk ten – znany na Ukrainie jako „Dniepr” – odpalany z podziemnych silosów, zdolny jest trafić do celu na odległość do 12 tysięcy kilometrów. W Rosji rakiety te wyposażone są w głowice jądrowe. Ich właściwością jest to, że nie istnieje broń defensywna, która mogłaby przechwycić je po ich wystrzeleniu.

Jednakże, aby odnowić i uruchomić cykl produkcji pierwszych pięciu rakiet, potrzeba byłoby blisko 125 mln USD (0,5 mld złotych) w czasie od 8 miesięcy do 2 lat. Ze względu na osiągnięcia Ukrainy w międzynarodowych programach kosmicznych i technologii, na które Ukraina ma patenty, można przypuszczać, że jakość jej programu jądrowego byłaby wyższa, niż analogicznego chińskiego⁶.

Osobnym – lecz *de facto* najważniejszym – problemem jest pytanie, czy USA, Wielka Brytania, Francja i przede wszystkim Rosja zgodziłyby się na pojawienie się w Europie jeszcze jednego państwa, dysponującego bronią jądrową i efektywnymi środkami jej przenoszenia?

⁶ „Україна технічно готова к возобновлению статуса ядерной державы – експерты”, http://censor.net.ua/video_news/278837/ukraina_tehnicheski_gotova_k_vozobnovleniyu_statusa_yadernoyi_derjavy_e_ksperty_video (dostęp: 01.04.14)



* * *

Jakie zatem można wyciągnąć wnioski co do potencjału obronnego sił zbrojnych Ukrainy? Dlaczego dominuje wrażenie, że ukraińskie wojsko jest dziś niezdatne do walki? Najważniejszymi w tym kontekście są następujące elementy:

- od chwili ogłoszenia niezależności Ukrainy kierownictwo państwa, kolejni prezydenci i ministrowie obrony nie traktowali zdolności obronnych państwa jako priorytetu politycznego, nie zakładali agresji zewnętrznych i zagrożenia atakiem militarnym;

- w latach 1991 – 2014 systematycznie zmniejszało się finansowanie wojska, zmniejszała się także liczebność i poziom wyszkolenia kadry wojskowej. Wyprzedawano wojskowy majątek i ziemię, należącą do wojska;

- poziom korupcji, nadużyć i zwykłych kradzieży we wszystkich sferach kompleksu wojskowo-obronnego był czymś stałym i niezmiennym, niezależnie od tego, jaka ekipa znajdowała się u władzy. Rządy notorycznie przemilczały fakt istnienia zorganizowanego elementu przestępczego w siłach zbrojnych;

- moralny i patriotyczny poziom żołnierzy (zwłaszcza szeregowych i młodszych oficerów) znacznie się obniżał. Służba w wojsku stała się czymś pejoratywnym i pozbawionym perspektyw.

- wyższe dowództwo nie wprowadzało innowacji, przemian w podejściu do służby wojskowej. Nie wprowadzano nowego uzbrojenia, a istniejącej amunicji i broni przedłużano gwarancje terminów ważności, ryzykując uczynienie ich bezwartościowymi w ew. boju;

- władze nie podejmowały żadnych starań na rzecz przygotowania wojskowych planów ewentualnościowych i prognoz strategicznych. Wspierano się głównie politycznymi gwarancjami bezpieczeństwa ze strony USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Wspólne ćwiczenia wojskowe z NATO były tylko pokazowym przykładem zdolności do działania ukraińskiej armii, podobnie jak udział pododdziałów ukraińskich w misjach zagranicznych, np. w Iraku w ramach dowodzonej przez Polskę Wielonarodowej Dywizji Centrum – Południe (MND-CS)

Prognoza

Ukraina nie jest zagrożona przez Polskę, ani Polska nie jest zagrożona przez Ukrainę. Obydwa te kraje są natomiast realnie zagrożone przez inne państwo naszego regionu, które



dysponuje największą w naszej części Europy armią. Armia, z której w dodatku coraz częściej bez wahania korzysta, w odróżnieniu od innych krajów⁷.

Pojedyncze inicjatywy i działania ukraińskich polityków jaskrawo ilustrują ich profesjonalizm, odpowiedzialność i patriotyzm. Na przykład, niedawno powołano do życia Radę Obrony Obwodu Dniepropetrowskiego, której pomysłodawca i lider – biznesmen Igor Kołomojski – kupuje na własny koszt paliwo dla pojazdów wojskowych, ustalił też wysokie premie dla miejscowych oficerów, którzy deklarują wierność ukraińskiej konstytucji i narodowi.

Sojusz Północnoatlantycki może realnie pomóc Ukrainie, formalnie nie naruszając żadnych umów i nie dając podstaw do twierdzeń o „agresji przeciwko Rosji”, na trzy sposoby: przekazując ukraińskiej armii najnowsze uzbrojenie (włącznie z czołgami i lotnictwem); zapewniając instruktorów i doradców dla potrzeb prowadzenia efektywnego wywiadu i rozpoznania strategicznego, oraz pilnie przeprowadzając (zaplanowane na lato br.) wspólne manewry dla odzyskania koordynacji w ukraińskich siłach zbrojnych. Potrzebny jest do spełnienia także i inny warunek – efektywna polityczna siła na Ukrainie, która mogłaby skutecznie sprawować władzę i zarządzać kwestiami bezpieczeństwa z ukraińskiej strony⁸. Pierwszy krok w tym kierunku – w postaci wyłonienia nowej głowy państwa już w pierwszej turze – został już uczyniony.

Rekomendacje

To, co dziś można rekomendować władzom ukraińskim, sprowadza się do kilku zaleceń:

1. Podjąć próbę nakłonienia Waszyngtonu do udzielenia Ukrainie jak najszerszej pomocy wojskowo-technicznej;
2. Rozpocząć ścisłą współpracę z siłami zbrojnymi europejskich państw NATO, np. w formie wspólnych ćwiczeń wojskowych, staży dla wyższych oficerów SZU oraz ich udziału w kursach/studiach na zachodnich uczelniach wojskowych;
3. Przeprowadzić (np. przy pomocy NATO i UE) międzynarodowy audyt wojskowo-przemysłowego kompleksu Ukrainy;
4. Włączyć do reformowania SZU finansowe źródła UE;
5. Jednostronnie zezwolić lotnictwu NATO na korzystanie z obszaru powietrznej Ukrainy;

⁷ „Ukraina – polskie spojrzenie”, „Kurier Galicyjski”, nr 202, 31 marca–14 kwietnia 2014.

⁸ http://www.washingtonpost.com/opinions/three-ways-nato-can-bolster-ukraines-security/2014/03/24/452e80fa-b369-11e3-8020-b2d790b3c9e1_story.html?hpid=z3



6. Zachęcić do powrotu do czynnej służby byłych wojskowych, szczególnie tych, którzy posiadają doświadczenie bojowe z różnych misji, w których uczestniczyły SZU (np. weteranów z Iraku, Afryki czy Bałkanów – w sumie jest ich blisko 100 tys.);
7. Zrezygnować z masowego regularnego poboru, rozpocząć proces profesjonalizacji SZU;
8. Zaprowadzić jakościowy i przejrzysty system zarządzania w wojsku;
9. Zwolnić ze służby tych żołnierzy i oficerów, co do których są uzasadnione podejrzenia o działania korupcyjne itp.;
10. Podjąć działania na rzecz budowy wojskowo-patriotycznego ducha w armii, wykorzystując doświadczenia i wzorce z historii Ukrainy i narodu ukraińskiego.

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

**Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa**

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 8/2014

**Ukraińskie siły zbrojne – stan obecny
i perspektywy**

Autor: Jarosław Kit

Pracownik Ukraińskiego Uniwersytetu
Katolickiego we Lwowie.

Z wykształcenia politolog, historyk
stosunków międzynarodowych, doktor
filozofii. Absolwent Uniwersytetu
Lwowskiego; ukończył też studia
podyplomowe na Uniwersytetach
Wrocławskim i Warszawskim.

Oficer rezerwy armii ukraińskiej.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.